

Witold Wasilewski

"Wierni Polsce. Ludzie konspiracji piłsudczykowskiej 1939-1947", Marek Gałęzowski, Warszawa 2005 :
[recenzja]

Pamięć i Sprawiedliwość 6/1 (11), 433-437

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



RECENZJE I POLEMIKI



Marek Gałęzowski, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji piłsudczykowskiej 1939–1947*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2005, ss. 949 (Biblioteka „Niepodległości”, t. II)

Na rynku książki historycznej ukazało się dzieło wyjątkowe – monumentalne opracowanie o charakterze słownikowym Marka Gałęzowskiego, traktujące o zapoznanym i, dodajmy, najbardziej tragicznym okresie historii ruchu piłsudczykowskiego w latach niemieckiej i sowieckiej okupacji.

Dzieje obozu piłsudczykowskiego w dwudziestoleciu międzywojennym należą do stosunkowo dobrze zbadanych, o czym świadczy wiele opracowań dotyczących tego obozu oraz środowisk w różnym stopniu z nim związanych. Wielu wybitnych piłsudczyków doczekało się także swoich biografii¹. Brakowało natomiast w dotychczasowej historiografii dziejów najnowszych Polski opracowania całościowo podejmującego tematykę losów środowiska piłsudczykowskiego w okupowanym kraju i na uchodźstwie po 1939 r.²

Słownik *Wierni Polsce*, zgodnie z zadaniem postawionym mu przez samego autora, w znaczącym stopniu wypełnia lukę spowodowaną przez cenzuralne ograniczenia PRL, ogłaszając biografie ludzi zaangażowanych w działalność konspiracji piłsudczykowskiej w kraju. Punktem wyjścia całego przedsięwzięcia badawczego i edycyjnego było uzasadnione przekonanie, iż wrzesień 1939 r. nie zakończył dziejów nurtu piłsudczykowskiego jako ważnego komponentu mapy ideowej i politycznej Polski. Każdy, kto miał co do tego wątpliwości, po zapoznaniu się z pracą Gałęzowskiego będzie zmuszony do poważnej refleksji, a być może i poddania swojego poglądu rewizji. Autor *Wiernych Polsce*, dzięki zebraniu bardzo obszernego materiału źródłowego, z powodzeniem przekonuje, iż piłsudczycy byli nadal silnie obecni w polskim życiu politycznym, a ich działalność w kraju i na Węgrzech po wybuchu II wojny światowej stanowiła znaczący element dziejów Polski podziemnej. We wstępie znajdujemy następu-

¹ Spośród ostatnio wydanych prac na szczególną uwagę zasługuje monografia W. Parucha, *Mysł polityczna obozu piłsudczykowskiego 1926–1939*, Lublin 2005. Tam również obszerna bibliografia dotycząca obozu piłsudczykowskiego w dwudziestoleciu międzywojennym.

² Działalności piłsudczyków na uchodźstwie po wybuchu II wojny światowej dotyczy natomiast opracowanie J. Piotrowskiego, *Piłsudczycy bez lidera (po 1 września 1939 roku)*, Toruń 2003. Zob. też dyskusję na temat tej książki, z udziałem autora, Arkadiusza Adamczyka i Marka Gałęzowskiego, na łamach czasopisma „Niepodległość” 2005, t. 55, s. 387–460.

jące podsumowanie tej aktywności piłsudczyków: „Uczestniczyli w tworzeniu Służby Zwycięstwu Polski i Związku Walki Zbrojnej, działali w Armii Krajowej, często pełniąc w podziemnym wojsku odpowiedzialne funkcje. Rozwinęli również znaczącą działalność polityczną. Przyjmując rolę opozycji w stosunku do rządu RP w Wielkiej Brytanii oraz jego przedstawicielstwa w kraju, prezentowali swoje poglądy w licznych czasopismach konspiracyjnych. Po zakończeniu wojny, nie przynoszącym oczekiwanej niepodległości, włączyli się aktywnie w nurt powojennego podziemia niepodległościowego. Stworzyli kolejne grupy konspiracyjne, uczestniczyli w działaniach Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj i Zrzeszenia »Wolność i Niezawisłość«. Podobnie jak inni uczestnicy powojennego podziemia, doświadczyli represji władz komunistycznych”. Do tej charakterystyki należy dodać wielokrotne i dobitne podkreślenie przez autora, iż przez cały okres wojny piłsudczycy konsekwentnie ostrzegali przed zagrożeniem ze strony ZSRS i jego polskich zwolenników, skupionych w komunistycznej PPR.

W opracowaniu M. Gałęzowskiego znalazły się (stanowiące zasadniczą treść pracy i przesądzające o jej znaczeniu) ułożone w porządku alfabetycznym biogramy 225 uczestników politycznego podziemia piłsudczykowskiego, istniejącego po 1939 r. w kraju: działaczy Konwentu Organizacji Niepodległościowych, Obozu Polski Walczącej (w Polsce i na Węgrzech), „Polska Walczy” (Grupy „Olgierda”) Henryka Józewskiego, organizacji Wierni Polsce we Lwowie, konspiracji wileńskiej oraz działających po wojnie: Polskiego Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Niezawisłości Narodowej.

Autor poprzedził książkę obszernym wstępem, w którym omówił dzieje organizacji politycznych piłsudczyków, główne problemy stworzonej przez nich publicystyki politycznej, ich relacje z innymi ugrupowaniami Polski podziemnej. Książkę uzupełniają wykazy: haseł, skrótów ogólnych i skrótów bibliograficznych. Zwraca także uwagę zamieszczenie 340 fotografii występujących w opracowaniu postaci, nie tylko portretowych, ale także innego typu, np. rodzinnych.

W kontekście powyższego opisu bibliograficznego można by sformułować wobec autora książki zarzut braku konsekwencji w konstrukcji biogramów i utrzymywaniu proporcji między nimi, czyli nietrzymania się konwencji słownikowej, czego najwidoczniejszym następstwem jest przekształcenie części haseł w dość pokażne artykuły. Autor jednak uprzedził ten zarzut, stwierdzając, iż jego celem było przedstawienie sylwetek „uczestników konspiracji piłsudczykowskiej wszechstronnie, w kontekście całej aktywności politycznej i społecznej, zwłaszcza że były to zwykle osoby o znaczących zasługach niepodległościowych, które swą walkę o wolną Polskę podjęły jeszcze przed pierwszą wojną światową”. Dlatego też „książka nie jest typowym słownikiem biograficznym, w którym tematyka koncentruje się wokół wybranego aspektu działalności poszczególnych postaci. Również funkcja danej osoby w konspiracji piłsudczykowskiej nie miała wpływu na objętość hasła czy zawarte w nim ilustracje. Przyjęcie takiej formy umożliwiło wypowiedzenie się w innych kwestiach związanych z życiem i działalnością prezentowanych postaci, bardziej znacząco określających ich rolę w najnowszej historii Polski niż uczestnictwo w konspiracji piłsudczykowskiej”. Zadeklarowana koncepcja w pełni obroniła się dzięki temu, iż poszczególne hasła-artykuły

są wnikliwymi i szeroko udokumentowanymi źródłowo kompendiami wiedzy o wybranych postaciach, niestroniącymi od głęboko umotywowanych ocen, co w sumie sprawia, że słownik stanowi zbiór pasjonujących książeczek-biografii, układających się w jedną wielką księgę.

Dostrzeżonym błędem szczegółowym jest informacja w tekście o awansowaniu ppłk. Stamirowskiego na pułkownika w roku 1931, w czym autor poszedł zapewne za informacją zawartą w PSB, tymczasem miarodajny „Rocznik Oficerski” (oficerów rezerwy, 1934 r.) rozstrzyga, że awans taki nie miał miejsca. W nagłówku biogramu Stamirowski został prawidłowo anonsowany jako podpułkownik. Jest to jedyny błąd o takim charakterze stwierdzony w całości zaprezentowanego z ogromną starannością materiału, którego zebranie i przetworzenie jest dziełem jednej osoby, co samo w sobie należy uznać za wyczyn imponujący.

Praca powstała na podstawie kwerendy autora w 40 archiwach i instytucjach oraz archiwach prywatnych, korespondencji z przeszło stoma osobami i instytucjami, zebranych relacji ustnych, a także źródeł drukowanych, prasy (przede wszystkim przedwojennej) oraz wspomnień i opracowań. Gałęzowski wykorzystał pomijane dotąd lub słabo wykorzystane materiały (m.in. z Archiwum Akt Nowych, Centralnego Archiwum Wojskowego, Instytutu Pamięci Narodowej). Nie miał natomiast możliwości przeprowadzenia kwerendy w polskich placówkach naukowych za granicą, przede wszystkim w instytutach Józefa Piłsudskiego w Londynie i w Nowym Jorku. Zostało to częściowo zrekomensowane dzięki udostępnieniu materiałów przez innych badaczy, w tym nawet z zasobów Instytutu Hoovera w Stanfordzie (dotyczących W. Lipińskiego), fakt skoncentrowania słownika na piłsudczykach w kraju sprawia zaś, iż luka w kwerendzie zagranicznej nie obniża w sposób istotny wartości pracy.

Wierni Polsce nie są książką wyłącznie o środowisku konspiracji piłsudczykowskiej, wielu jej uczestników było bowiem zaangażowanych w działalność AK, a po wojnie DSZ i WiN. W pełni zasadnie nie przeprowadził autor sztucznych cięć w biografiami opisywanych ludzi, walczących w różny sposób i w różnych strukturach, ale cały czas o to samo; niemniej uzasadnione byłoby chyba zarysowanie jakiegoś kryterium – opisowej definicji zaliczenia kogoś do nurtu piłsudczykowskiego w omawianym okresie, gdyż o ile część osób była wręcz sztandarowymi piłsudczykami (np. W. Lipiński, któremu autor poświęcił swoją pracę doktorską), o tyle część postaci (szczególnie mniej znaczących, np. Stefan Makuch) tylko przy dużej dozie dobrej woli można zaliczyć do tego obozu. W tej sytuacji słownik Gałęzowskiego, przyjmując za konieczny punkt wyjścia przynajmniej luźny czy przejściowy związek danej postaci z piłsudczyzną, stanowi nade wszystko pretekst do ukazania biografii Polaków w zmaganiu z dwoma totalitaryzmami. Posłużmy się przykładami postaci, których biografie zapisały się zderzeniem z nazizmem i komunizmem. Jadwiga Tokarzewska, siostra stryjeczna twórcy i pierwszego komendanta Służby Zwycięstwu Polski, uczestniczka podziemia piłsudczykowskiego najpierw pod okupacją sowiecką, następnie niemiecką i ponownie sowiecką, aresztowana przez NKWD. Po przeszło dziesięcioletnim pobycie w sowieckich więzieniach i łagrach pisała, podsumowując swoje życie: „O sobie mówię jedno: »na stos rzuciłaś swój życia los«, więc trwaj do ostatniego tchnienia”. Ppłk Wacław Lipiński, legionista, historyk, najbliższy współpracownik prezydenta Stefana Starzyńskiego w czasie obrony Warszawy we wrześniu 1939 r., w ko-

munistycznej Polsce skazany na dożywotnie więzienie i zamordowany w 1949 r. w więzieniu we Wronkach³.

Na szczególną uwagę zasługuje obszerny tekst poświęcony Ferdynandowi Goetlowi, jednemu z najbardziej popularnych przedwojennych pisarzy polskich, który znalazł się w delegacji polskiej w Katyniu, a po wojnie, nie chcąc potwierdzić kłamstw komunistycznej propagandy o rzekomym zamordowaniu polskich oficerów przez Niemców, musiał uciekać z kraju, do którego już nigdy nie wrócił. Zarysowanie sylwetki wspianego Polaka w całym bogactwie jego życiorysu i wielkich zasług (przed odzyskaniem niepodległości w 1918 r. taternika piszącego o górach, członka „Spójni”, „Promienia” i „Filarecji”, a następnie „Strzelca” i PPS-Frakcji Rewolucyjnej; człowieka, który przeszedł przez burzę rewolucji rosyjskiej, po wojnie m.in. prezesa Związku Zawodowego Literatów Polskich i członka Polskiej Akademii Literatury, a nade wszystko nietuzinkowego dziennikarza i literata) stanowi doskonałą odtrutkę na odbijające się po dziś dzień czkawką po propagandzie PRL opinie o nim jako wyłącznie autorze szkiców politycznych *Pod znakiem faszyzmu* (wydanych przed wojną w 1939 r.) i rzekomym zdrajcy narodu z okresu okupacji niemieckiej, co było w pełni świadomym nadużyciem komunistów, służącym zakłamywaniu prawdy o sowieckiej odpowiedzialności za Katyń przez dezawuowanie jednego z jej odkrywców i głosicieli.

Przekonanie autora o konieczności ukazania możliwie drobiazgowej biografii poszczególnych postaci tłumaczy też wykorzystanie obszernych często, ale zawsze precyzyjnie dobranych cytatów, dwojakiego głównie rodzaju: znajdują się wśród nich wnioski odznaczeniowe z akt CAW, zawierające opis działalności niepodległościowej lub konkretnego czynu bojowego, oraz z dokumentów sądowych, obecnie przechowywane w archiwach IPN (autor powołuje się na dokumenty znajdujące się w IPN w Warszawie, Krakowie i Katowicach). Dokumenty sądowe szczególnie dramatycznie odzwierciedlają tragedię ludzi, którzy uczestniczyli w konspiracyjnej walce z Niemcami, a po wojnie podlegali prześladowaniom władz komunistycznych.

Wśród represjonowanych piłsudczyków, uczestników politycznej konspiracji, był Kazimierz Gorzkowski, działacz harcerski, zaangażowany w wiele przedsięwzięć konspiracyjnych, jeden z inicjatorów Małego Sabotażu, kierownik Działu IV (akcje specjalne) Podwydziału „N” BIP KG ZWZ-AK, uczestnik akcji ratowania Żydów, w 1948 r. skazany na 15 lat więzienia. Broniąca go adwokat złożyła odwołanie od tego wyroku do Naczelnego Sądu Wojskowego, pisząc: „Wojskowy Sąd Rejonowy nie wziął pod uwagę okoliczności łagodzących, a w szczególności wybitnych zasług oskarżonego na polu walki w początkowym okresie odzyskania niepodległości (1918) w Powstaniu Śląskim, w oddziałach obrony Warszawy w 1939 r. oraz w okresie okupacji [...]. Liczne szczytne odznaczenia świadczą, że oskarżony jest jednostką nieprzeciętną i zasłużoną dla Polski, a więc zasługuje na specjalną względność przy wymiarze kary”. Do swojej prośby dołączyła też oświadczenia uratowanych przez Gorzkowskiego Żydów. Jednak Najwyższy Sąd Wojskowy nie uwzględnił prośby adwokat. „Zasługi z czasów okupacji obszernie zapodane w skardze rewizyjnej wobec tak groźnych przestępstw skazanego nie

³ O ppłk. Wacławie Lipińskim zob. M. Gałęzowski, *Wzór piłsudczyka. Wacław Lipiński 1896–1949. Żołnierz, historyk, działacz polityczny*, Warszawa 2001.

mogą odegrać znaczenia” – uzasadniał decyzję WSR. „Groźne przestępstwa” były jedynie pomocą okazaną pplk. Lipińskiemu w wydawaniu konspiracyjnego pisma „Głos Opozycji”.

Szczególnie dobitny przykład stosunku do ludzi Polskiego Państwa Podziemnego z czasów wojny stanowi fragment uzasadnienia wyroku przeciw Marii Łoszak, pracowniczce Wydziału Prezydzialnego OPW, sanitariuszce w Powstaniu Warszawskim, po wojnie skazanej na 6 lat więzienia i konfiskatę mienia: „w grudniu 1947 ukrywała w swoim mieszkaniu przestępcę antypaństwowego Fiedorfa ps. »Nil« i umożliwiła mu spotkanie z innym przestępcą antypaństwowym Bąbińskim [gen. Kazimierz Bąbiński, organizator i pierwszy dowódca 27. Wołyńskiej DP – M.G.]. Ta ostatnia okoliczność również dowodzi, że skazana do końca 1947 rozwijała aktywną działalność antypaństwową. Mając na uwadze, że skazana, jak wynika z całokształtu sprawy, jest w swojej działalności antypaństwowej niepoprawna, należy uznać, że wymierzona jej kara jest raczej niewspółmiernie niska”.

Książka niezależnie od wielkiej wartości naukowej jest również formą upamiętnienia ludzi wiernych słowom umieszczonym jako motto na stronie tytułowej: „Dla niepodległości wydobyć musimy ze siebie wszystko, złożyć wszelkie ofiary”. Rolę tę w stosunku do pilsudczyków, którzy w najtrudniejszych latach zgodnie z jej tytułem pozostali „Wierni Polsce”, praca Marka Gałęzowskiego wypełniła znakomicie.

P.S. W listopadzie 2005 r. słownik Marka Gałęzowskiego otrzymał nagrodę specjalną ministra kultury, Kazimierza M. Ujazdowskiego.

Witold Wasilewski



Sławomir Cenckiewicz, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2005, ss. 661

Badania nad komunistycznym aparatem bezpieczeństwa, mimo że od upadku PRL minęło 16 lat, nadal znajdują się w stadium początkowym. Pewnym krokiem w kierunku szerszego poznania środka przymusu, jakim niewątpliwie w państwie komunistycznym był aparat bezpieczeństwa, było powołanie Instytutu Pamięci Narodowej – instytucji, która przejęła materiały wytworzone przez szeroko rozumianą bezpiekę. Wcześniej te materiały znajdowały się w Centralnym Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Archiwum Urzędu Ochrony Państwa, które były objęte klauzulą tajności i na ogół niedostępne dla badacza spoza „resortu” lub dokonującego obiektywnej oceny PRL.

W 2005 r. ukazała się książka Sławomira Cenckiewicza wydana przez Wydawnictwo „Arcana”, w której zostały zaprezentowane zagadnienia związane z działalnością Służby Bezpieczeństwa w walce z polską emigracją polityczną, Polonią amerykańską, opozycją antykomunistyczną w kraju i Kościołem katolickim.

Praca zawiera siedemnaście artykułów i rozpraw naukowych, które w większości były publikowane na łamach „Biuletynu IPN”, „Arcanów”, „Christianitas”,